№. 188. w Srodę dnia 15. Sierpnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 13. Sierpnia. — Allgem. Zeitg. Coresp. pisze: »Z dobrego źródła słychać, że wczoraj przyszła do Berlina nota rossyjska, własnoręcznie przez Mikołaja podpisana. Wzywa ona pomocy pruskiéj przeciw Węgrom, odwołując się na święte przymierze. Wojska pruskie nie mają jednakże pójść na Węgry i działać tam czynnie, ale raczéj obsadzić tylko fortece i miasta austryackie, mianowicie w Czechach i Morawii, ogołocone prawie zupełnie z wojska i w nich załogą pozostać. Tem chętniéj wierzą tu w tę wiadomość, że ją popierają ostatnie wypadki w Węgrzech, które domyślać się każą, że się tam bez pomocy kogoś trzeciego nie obejdzie.«

Otrzymaliśmy także 16 buletyn od armii czynnéj rossyjskiéj w Węgrzech działającéj, jaki w Warszawie ułożono. Z niego pokazuje się, że im daléj na południe działają wojska cesarskie, tém więcéj armat Węgrom zabierają, z téj łatwo do przypuszczenia przyczyny, że trudno w tak dalekich stronach o dowiedzenie się prawdy. Już policzono armaty pozabierane przez Rossyan w buletynach, wynoszą przeszło pięćset, gdy tymczasem Węgrom nieudało się ani jednéj zabrać armaty nieprzyjacielskiéj. Daléj wyczytujemy jednak świadectwa waleczności Węgrów, które dają im jenerałowie rossyjscy, tak Grotenhielm mówiąc o Szeklach, powiada że biją się zapamiętale, jakby się opili spirytusem lub winem, jenerał Liders w ostatnim buletynie (16) mówi, że Węgrzy atakowali z odwagą i zuchwałością, jakich w żadnym razie po nich spodziewać się niemożna było. Paszkiewicz zaś utrzymuje w ostatniéj depeszy, że Madziarowie oddali się do tego stopnia Görgejowi, że pomiędzy nimi niemożna znaleść szpiegów. To są gołe słowa z ostatnich buletynów rossyjskich, według których także zginął w bitwie pod Segezwar (Szesburg) dnia 31. Lipca jenerał Skariatin naczelnik sztabu Lidersa; w bitwie zaś pod Debreczynem 2. Sierpnia utracił nogę od kuli armatniéj jenerał porucznik Kuprianów dowódzca 2 korpusu piechoty, a kontuzią od kuli armatniéj w piersi i ramię jenerał Miller, dowódzca 3 dywizyi artyleryi. W ogóle wielka bitwa zaszła w okolicach Debreczyna i Warazdynu, która trwając przez dni cztery dotąd jeszcze niezostała rostrzygniętą. Donoszą że tam Görgej z Dembińskim połączeni toczą bój krwawy.

Frankfurt, dn. 7. Sierpnia. — Gazeta Deutsche Reform powiada o losie Kinkela, co następuje: »książe pruski, jak utrzymują, ułaskawił tego nieszczęśliwego, ważność łaski uczynił jednakże zawisłą od potwierdzenia przez księcia badeńskiego; w tym celu przejeżdżał tutędy urzędnik wysłany do w. księcia do Moguncyi. Z pogłoski téj możnaby wyprowadzić wniosek, iż Kinkla nieczeka kara tak surowa, jak z początku mówiono. Ober-Post-Amts-Zeitung zaś powiada, co i dziennik frankfurtski potwierdza, że Kinkel został osądzony, nie na karę śmierci, ale na całe życie do więzienia.

Frankfurt, dn. 8. Sierpnia. — Garnizon tutajszy wojska heskiego zostanie powiększonym tak, iż przybyć jeszcze mają 2 bataliony piechoty, 1 pułk huzarów i 1 baterya piesza, lecz jak się zdaje niepewną jeszcze jest rzeczą, czy dywizya ta w Frankfurcie pozostanie czy w pobliskiém Hanau. Powodem do tego być ma zbieranie znacznych sił ze strony Bawaryi nad Menem, których jedna część dotyka tuż granicy kurheskiéj a druga darm sztadzkiéj. Bawarya w ogóle wielkie robi przygotowania; korpus księcia Thurn i Taxis także ma być niezwłocznie do 30,000 powiększonym.

Karlsruhe, dn. 9. Sierpnia. — Gazeta Ober-Post-Amts-Zeitung doniosła dnia 6. m. b. wieczorem, że w tym dniu 3 oficerów sztabowych z powstania badeńskiego w Rasztad rozstrzelano, pomiędzy którémi miał być Biedenfeld i Elsenhans, tymczasem gazeta karlsruhska z dnia dzisiajszego prostuje doniesienie to, i powiada, że tylko na Elsenhansie wyrok spełniono. Co się zaś tyczy Biedenfelda, niewiadomo z pewnością z jakiéj strony nadeszła przewłoka; chodziły tylko pogłoski tak rozmaite, iż niepodobna wszystkich powtarzać.

Manheim, dn. 8. Sierpnia. — Rozpoczął tu dzisiaj sąd wojenny działania swoje. Przed kratkami stanął A. Steck obwiniony o zbrodnię kraju. Obrońcą jego był rzecznik Küchler z Heidelbergu. Po 6 godzinnéj czynności zapadł przeciw niemu wyrok, przez wzgląd na młodość jego, na 10 lat więzienia i poniesienia kosztów.

Speyer, dn. 5. Sierpnia. — Miasteczko Hornbach leżące tuż nad granicą francuską ogłoszono wczoraj wstanie oblężenia. Zaledwo bowiem wojsko ztamtąd ustąpiło, kilkunastu naczelników powstania, którzy do Francyi byli umknęli, znowu tam powróciło. Żandarmi miejscowi chcieli ich aresztować, ale mieszkańcy zbiegli się i policyą z miasta wypędzili. W skutek tego zatém wysłano tam na załogę kilka set piechoty. — Kolb obwiniony i aresztowany w Maju roku bieżącego o namawianie żołnierzy do przejścia na stronę powstania siedzi dotychczas w sądzie indagacyjnym w Zwejbrücku.

Sigmaringen, dn. 4. Sierpnia. — Wczoraj weszła tu brygada wojska pruskiego składająca się z 2 batalionów piechoty, dwóch szwadronów ułanów i 4 dział; i wypocząwszy jutro wyruszy do Hechingen. Pacyfikatorowie i sędziowie w Baden zaczynają już sobie wzajemnie zazdrościć krzyżów i oznak, za czyny swoje w kraju tym zdziałane. Jak głoszą, podano już spis osób, które się szczególniéj odznaczyć miały, i naturalnie niezapomniano tam szczególniéj oficerów umieścić. Ale przecież dla wszystkich nie było tam miejsca, zatém teraz znaleźli się tacy, którzy powstają na postępowanie podobne. Za wypełnienie powinności niedaje się nagrody należącéj się za szczególne odznaczenie, a oficer rzadko ma sposobność do osobistego odznaczenia się, ale zawsze do wypełnienia powinności swojéj, i jeżeli niewypełnił jéj, powinien być ukaranym. Chcąc zatém prawdziwie zasłużonych wynagrodzić należało postąpić tak jak w roku 1813. i 14., gdzie każdy batalion lub pułk stanowił przez wybór o istotnéj zasłudze.

Francya.

Paryż, d. 9. Sierpnia. — Na posiedzeniu wczorajszém zgromadzenia narodowego, podała komissya sprawozdanie nad zniesieniem stanu oblężenia w Paryżu i zażądała przyśpieszenia obrad nad tym projektem do prawa. Zgromadzenie uznało pośpiech za konieczny. Prezes powiada że ten projekt wniesionym zostanie dnia następnego, po prawie o stanie oblężenia. Następnie rozpoczynają się rozprawy nad organizacyą sądownictwa. — Chauffour mówi, że zamiast całego projektu, wniesiono tylko część z niego i zwalcza zasadę w nim przyjętą nieusuwania sędziów z posad. Projekt brzmi jak następuje: §. 1. Izby sądowe i trybunały, które istną tudzież urzędnicy zatrzymują się; §. 2. Liczba sędziów niemoże być pomniejszoną, tylko przez śmierć. Z dwóch posad zawsze jednę może rząd obsadzić. Przyjęto. §. 3. Rząd nada nową instytucyą izbom sądowym w trybunałach. Członkowie złożą przysięgę. Lewa strona żąda w formule przysięgi: urzędnik rzeczypospolitéj. Marechal chciałby ogólniéjszéj formy przysięgi. Barrot broni formy przez rząd przedłożonéj. Drouet ogranicza formułę przysięgi, na przysięgę, że urzędnik będzie pełnił swoje obowiązki wiernie i sumiennie i że się zachowa jak przystoi na poczciwego urzędnika. Tę formę przyjęto. §. 4. opiewa, że pierwszy artykuł tego paragrafu, według konstytucyi, ogłoszonym zostanie i przyrzeczona instytucya w ciągu 3 miesięcy po ogłoszeniu tego nabierze mocy obowiązującéj. Cały artykuł przyjęto głosami 419 przeciw 136. Prezydent odczytuje podany wniosek, o uznanie niepodległości narodu węgierskiego. (Śmiech.) Odłożono wniosek prokuratora o pozwolenie wytoczenia śledztwa przeciw dwom reprezentantom, za przekroczenia przeciw prassie. Przyznano pośpiech względem prawa nadającego różne stopnie obywatelom, którzy służyli jako oficerowie w gwardyi republikańskiéj. Prezydent ma otrzymać upoważnienie do zamianowania 25 obywateli imiennie wymienionych urzędnikami różnego stopnia w armii. Jenerał Rulhiers minister wojny mówi za wnioskiem. Jenerał Lebreton oświadcza się wprawdzie za zasadą nagród narodowych, ale przyznaje się, że onby według własnego przekonania, ani jednemu z tych 25 nagrodzonych nieudzielił téj nagrody. (Śmiech). Lagragne jest za zasadą

nagród narodowych; przypomina zgromadzeniu, że rewolucyi Lutowéj lud dokonał i dla tego powinna wynagrodzić tych, którzy we wszystkich wypadkach począwszy do Lutego zawsze się odznaczali. Zgromadzenie jednak odrzuciło ten projekt do prawa, postanawiając niebrać artykułów jego pod rosprawy.

Okręt liniowy Ocean urządzono na przyjęcie 1200 Rzymian wziętych do niewoli.

Rząd wydał roskaz do póścinania drzew wolności pozasadzanych na placach publicznych.

Nagle zmieniły się stosunki. Jen. Oudinota dziś rząd odwołuje, któremu niedawno składał podziękowanie, wraz z izbą i z prezydentem. »Pan Edgard Ney, (pisze la Patrie) oficer ordonansowy prezydenta rzplitéj, wyjechał dziś na wieczór (8. Sierpnia) do Rzymu, z missyą do jenerała Oudinot, który jest odwołany. Jenerał wróci z częścią wojska expedycyjnego, a obowiązki naczelnego wodza przejmie tymczasem jeneral Rostolan. Pupkownik Ney wiezie własnoręczne listy prezydenta rzplitéj i prezydenta rady min. do jenerała Oudinot, w których zapewne usprawiedliwiają potrzebę odwołania.«

Mówią, że była z tego powodu burzliwa narada ministrów. Dufaure podawał się do dymisyi, jeżeliby Oudinot nie miał być odwołany, Falloux się podawał do dymissyi, gdyby był odwołany. Większość głosów oświadczyła się w końcu za Dufaurem.

Journal des Débats podaje następujące do tego powody. Wiadomo, że zaraz po przywróceniu rządów papiezkich w Rzymie, jen. Oudinot nakazał przywrócenie wikaryatu, sprawującego trybunał, jakby śtéj inkwizycyi, oddał się daléj zupełnie w ręce kardynałów, i czynił, co ci radzili. Ta uległość i chęć przypodobania się wyższemu duchowieństwu, na koszt swobód ludu rzymskiego, otworzyła nareszcie oczy kilku członkom gabinetu, przekonali się, że jeneral idzie w reakcyi za daleko, i zażądali jego odwołania.

Przyłożyły się do téj uchwały ministerstwa zapewne sprawozdania pana d'Harcourt, który niedawno z Rzymu przybył do Paryża, oraz natarczywość gabinetu londyńskiego, który się domagał, aby Francya poprzestała dalszéj interwencyi zbrojnéj, i na drodze dyplomatycznéj dokończyła reszty.

Charakterystyka prezydenta Bonapartego.
(Dalszy ciąg.)

Nie na wolność więc i cywilizacyą, ale na kupieckie względy przedewszystkiém zważano, tak przynajmniéj Crouy-Chanel wyrozumował to był w memoryale, który późniéj dostał się w ręce sądownictwa francuzkiego. Bonaparte, odstępował Rosyi Konstantynopol, sam zaś wzamian brał prowincye nadreńskie. Moskwie, która nienawidziła Ludwika Filipa, przypadły te zamachy do smaku, jakoż dnia 15. Czerwca 1839. roku pojawił się w Paryżu dziennik pod tyt. Kapitol pod redakcyą p. Karóla Duranda, dawnego wydawcy dziennika francuzkiego w Frankfurcie. Tym wyborem, p. Bonaparte dawał zakład wiary swojéj gabinetowi petersburgskiemu, Durand bowiem długie lata przesiedział był w Petersburgu, gdzie niby dawał lekcye wymowy, w istocie zaś służył rządowi za tajnego agenta.

Pan car traktował go poufale, wyprawił następnie do Frankfurtu, zkąd na polecenia posła moskiewskiego w Paryżu, p. Brunnowa wezwanym został na naczelnego wydawcę Kapitolu. Durand pisywał listy do Mikołaja, zwąc go pseudonymem kawalera St. Georges.

Korespondencye autentyczne złożone przed sądem, pomiędzy innemi zawierają następujący ustęp, własnoręcznie pisany przez Bonapartego do Crouy-Chanel'a:

»Posługuj się ludem, wyzyskuj stronnictwa demokratyczne, przede-
»wszystkiém zaś staraj się pozyskać wojsko. W razie potrzeby Rosya
«zapewnia nam niezawodną pomoc.»

W istocie, dzięki pomocy Brunnowa; p. Bonaparte wydał od razu na założenie Kapitolu 164,000 fr. a to w pięciu wekslach wystawionych na Crouy-Chanel'a. Markiz odebrał zarazem rozkaz, pozyskania wszelkiemi sposobami Thiérsa, Berryera i Mauguina. Thiérs obiecywał pomoc ale w roku 1847., zostawszy ministrem, pierwszy powstał otwarcie na pretendenta; Berryer żądał podarunków; Mauguin długo trzymał się obronnie. Crouy Chanel żwawo korespondował z Bonapartem, językiem wprzódy umówionym, w którym n. p. wojsko nazywano Feliksem, sądownictwo Robertem, skarb Salomonem, duchowieństwo Krzysztofem, lud Janem Baudet, Mikołaja kolejno Leonardem lub Kawalerem St. Georges. »Mocno się »cieszę, pisał w jednym liście Bonaparte do Crouy Chanel'a, że twoje usi-»łowania zaczynają zyskiwać względy Leonarda. Kocham i szanuję Ka-»róla (Durand), ale jego przyszłość, która jest mi nader użyteczną o ile »tenże zdaje się bezpośrednio działać, stałaby się szkodliwą, gdyby sądzo-«no, że ja dyktuję mu jego artykuły. Potężne mocarstwo, które mnie »sobie przysposobiło, podnosi moją ważność».... List ten datowany jest z dnia 14. Sierpnia 1839., w poprzednim zaś z 22. Maja, Bonaparte pisze, że z przyjemnością czytał list Karóla do Orłowa i że natychmiast mu go odesłał. Tymczasem Crouy-Chanel, w skutek zadławienia spisku z 1839. korzystając z uwięzienia Barbesa i Blanquiego, pracował nad przeciągnięciem na swoją stronę tajemnych towarzystw i w tym celu rozrzucił między sekcyonistów proklamacyą, w któréj Bonaparte oświadczał nienawiść swoją ku Ludwikowi Filipowi, szeroko prawił o demokratycznych swoich uczuciach, zapowiadał wyparcie się wszelkich osobistych widoków, obiecywał przenieść ludowi wotum uniwersalne, nieograniczoną wolność druku i stowarzyszania się, nareszcie przysięgał, że pała chęcią (brûle du désir) potargania haniebnych traktatów 1815. r. i rzucenia ich w twarz wrogom Francyi.

(Dokończenie nastąpi.)

Włochy.

Rzym, dn. 31. Lipca. — Komissya rządowa przybyła właśnie do warowni Gandolfo, i jak słychać Angelis, arcybiskup z Fermo przystąpi jako trzeci członek do della Genga i Vaniceli, i obejmie prezydenturę. Tymczasem z powodu słabości jego, ma go zastąpić kardynał Altieri, prefekt miasta Rzymu. Kardynał Genga siostrzan Leona XII. był początkowo arcybiskupem Ferrary, potém poświęcił się sprawom świeckim i zarządzał prowincyami Ferrary i Urbino. Należy on do surowych i czystych konserwatystów, jest bystrego pojęcia i nadzwyczaj uparty. Vanniceli zaś, miernych zdolności, charakteru łagodnego i łatwy do pojednania, sprawował dawniéj urząd najwyższy w Bolonii. Jutro mają wydać proklamacyą zapowiadającą przywrócenie rządów papieskich, zapewne także nastąpi ogłoszenie rozporządzenia jakiegoś względem pieniędzy papierowych. Spodziewają się tu powszechnie, że rząd w ogóle uzna je, a na umorzenie ich użyte być mają owe cztery miliony skudów, które hr. Rossi za pozwoleniem papieża na księży nałożył, a które w ratach rocznych w przeciągu 12 lat złożone być muszą. Summa ogólna pieniędzy papierowych w obiegu będących wynosi tylko 8 milionów. W Civitavecchii zbiera się znaczna liczba wychodzców powiększéj części Lombardów, ale rząd Malty niepozwala im tamże na ląd wysieść, a gabinet turynski zawarł podobno układ z sardyńskiemi towarzystwami żeglugi parowéj, ażeby te wychodzców żadnych nieprzewoziły. Niewiedzieć zatém, jak się tam rzeczy te dadzą załatwić.

Wojsko francuskie w Rzymie zaczyna teraz myśléć o wygodach; oficerowie oprócz żon i dzieci sprowadzają już sobie przez Marsylią powozy, konie, psy, spapugi i t. p. przedmioty, co który lubi, najmują obszerne mieszkania, i zapewniają, że lata upłyną, nim oni za morze powrócą. Mieszkańcy zaś nie bez obawy słusznéj wyglądają powrotu dawnych rządów papieskich. Księża zaczynają już występować bardzo absolutnie, nieobejdzie się zatém bez nowego starcia z ludem i to zapewne niezadługo. Obsadzanie wyższych urzędów pralatami jest znowu rzeczą zwyczajną, i tak dzisiaj monsignore d'Andrea (arcybiskup Mitileny) zamianowany został komissarzem nadzwyczajnym prowincyi Umbrii i graniczącego z nią Patrimonii (Viterbo i Civitavecchii). Rezydencya jego w Perugii uspokojonéj bagnetami austryackiemi.

Z nad Adryatyku, dn. 6. Sierpnia. — Ponieważ teraz Lloyd nawet przyznaje, że Wenecya do końca tego miesiąca a nawet może do połowy Września w żywność zaopatrzona, przeto wszystkie wieści o głodzie zagrażającym i zjadaniu mięsa ludzkiego, rozsiewane przez dzienniki austryackie, pokazują się zupełnie płonnemi. Ztąd jednakże wnosić nienależy, aby miasto to niebyło w kłopocie. Nieprzyjaciel bombarduje z coraz większą zaciętością, a działa i moździerze huczą bezustannie miotając zdala z za morza kule i granaty zniszczenie niosące, jeżeli jednakże Wenecyanie nie tak żwawo teraz jak dawniéj na nie odpowiadają, nie można tego bynajmniéj przypisywać oziębieniu zapału i upadaniu na duchu śmiałych wojowników, ale jedynie roztropnéj ich oszczędności z zasobami amunicyi. W prawdzie arsenał Wenecyi zapewne obficie był zaopatrzonym, ale z tego od roku na lądzie i morzu porządną ilość wypotrzebowano, przytém oblężeni w cale nie obliczyli wysadzenia w powietrze młyna prochowego na Isola delle Grazie i na utratę amunicyi w Malgherze. Wtych dwóch przypadkach utracono nietylko znaczne zasoby prochu, ale też mnóstwo materyałów przysposobionych do robienia jego, tak iż rząd widział się spowodowanym do wyznaczenia komissyi osobnéj, któraby się zajęła szczególnie dostarczeniem potrzeb amunicyi. Mówią, że w Wenecyi ma być nowy nabór do wojska, lecz o tém nic jeszcze pewnego niesłychać.

Austrya.

Wiedeń, 11. Sierpnia. — W téj chwili najsmutniejsze dla Austryi obiegają z ust do ust wiadomości. Dembinski po czterodniowéj morderczéj bitwie pobił na głowę Paszkiewicza. Rząd milczy i niewydaje żadnych buletynów. To utwierdza publiczność, że podróżni w téj chwili z Węgier przybyli prawdę opowiadają. — To pewna, że Raab w ręku jest Madziarów, że ich czaty stoją pod samym Wieselburgiem, że większa część ostrowa Schütt także dostała się w moc Węgrów, że nawet kilku śmiałych huzarów wpadło cwałem do Preszburga i cwałem go opuściło. Nawet o Oedenburg się obawiają. Co większa cała okolica nad Waagiem i miasta górskie są pełne powstańców węgierskich.

5ta godzina. W téj chwili upowszechnia się wiadomość, że Węgrzy obsadzili Peszt, że czaty ich poza Waag sięgają i zagrażają równocześnie Wiedniowi i Preszburgowi. Z ostatniego już bardzo wielu mieszkańców się wyniosło. Mówią, że i Górgej odniósł zwycięstwo.

Paszkiewicz podobno spotkawszy się z przednią strażą Madziarów pod wodzem Nagy Sandorem w dniu 2. Siepnia pod Debreczynem i utraciwszy w téj bitwie dowódzcę korpusu 2 jenerała Kuprianowa i jenerała artyleryi

Millera, wysłał za cofającym się nieprzyjacielem naprzód jenerała Tołstoja, a potém szefa jeneralnego sztabu Gorczakowa, na rekonesans wielki. Skutkiem tego pokazało się, że około Wielkiego Waradynu za rzeczką Berettgo wpadającą do Körös 50,000 Węgrów było zgromadzonych, gotowych do boju. Paszkiewicz więc ruszył w dniu 4. Sierpnia z Debreczyna z całemi swojemi siłami i stoczył bitwę z Dembińskim, która trwała trzy dni i przegrał ją stanowczo. W tym samym czasie miał Görgej ze swą 30,000 armią manewrować pomiędzy 4 rossyjskim korpusem pod Czeodajewem, a Sackenem idącym od Koszyc z rezerwami, z którym się połączył jenerał Grabbe pospieszający od Gömör. I tu przyszło do dzielnéj rosprawy, pomiędzy Węgrami a Rossyanami, w któréj Görgéj stanowcze odniósł zwycięstwo, bo był od tych trzech korpusów razem wziąwszy, silniejszy.

— O zajęciu Szegedyna feldzm. Haynau następne uczynił sprawozdania: »Już 1. Sierpnia poleciłem brygadzie Simbschen żeby dotarła do szańców nieprzyjacielskich celem przekonania się jak silna jest załoga, która stósownie do otrzymanych przezemnie wiadomości poczęła już swój odwrót z Szegedyna. 2. Sierpnia rano jenerał major Simbschen posunął się we wskazanym mu kierunku a spostrzegłszy, że tak szańce jakoteż stary Szegedyn przez nieprzyjaciela opuszczone, wszedł do miasta i za nadejściem brygady Jabłonowskiego zajął główniejsze miejsca. W zamku pozostawili powstańcy dość znaczny zapas prochu i zboża, prócz tego zaś 379 słabych 22 austryackich oficerów urzędników i 100 żołnierzy. Deputacya wyszła z miasta na moje spotkanie, wielu mieszkańców uciekło. Tak więc opanowałem bez wystrzału ważny ten punkt któren mi zapewnia posiadanie średniéj i niższéj Cissy. 3. Sierpnia wydałem rozkaz, aby brygada Jabłonowskiego z częścią brygady Benedeka uderzyła na nieprzyjacielskie rezerwy rozstawione na lewym brzegu Cissy. Feldm. książe Lichtenstein kierował temi ruchami. Skoro przeciwna artylerya naszym silnym ogniem działowym była zmuszona do milczenia, nakazałem dwom batalionom z brygady Jabłonowskiego przeprawić się na skatkach powyż Szegedyna i natrzeć na prawe skrzydło Madziarów. Artylerya nasza działała bardzo skutecznie, osobliwie bateryе rakietników, którzy strzałami swemi zapalili Uj Szegedyn gdzie stał nieprzyjaciel. Skoro ten ostatni został wyparty znad brzegu Cissy, brygada Benedeka przepłynąwszy na łodziach przez rzekę, ścigała cofających się i uderzyła na most. Nieprzyjaciel ze wszystkich swych pozycyi spędzony utracił jedno działo i niemało jeńców. Wieczorem o 8 godzinie cały szaniec przedmostowy był już w naszym ręku. 4. Sierpnia rozpoczął nieprzyjaciel z pierwszym brzaskiem dnia silny ogień armatni i strzały swe skierował na most, zapewne dla zasłonienia swego odwrotu. Mój żołnierz zmordowany potrzebuje koniecznie wypoczynku; mimo to wszakże dziś w nocy 3ci korpus przejdzie przez Cissę pod Kaniżą.«

Główne siły feldzm. Haynau skupione są teraz w Szegedynie. Presse donosi: iż powstańcy stoją obozem nad rzeką Maros i przeważną swą liczbą zmuszają wojsko cesarskie do nader ostrożnego działania. Trzeci korpus armii austryackiéj posuwa się na południe a Ban dąży ze swéj strony ku szańcom rzymskim, żeby się z korpusem Ramberga połączyć. Pierwszy korpus stojący w Szolnoku pod wodzą feldm. Schlika ma służyć do związania w jedną całość armii austryackiéj z rosyjską. Stanowisko tego korpusu nader jest ważne, a na jego ruchach polega dzisiaj główny plan kampanii. Feldm. Nugent wkroczył 3. Sierpnia do Petczuchu (Fünfkirchen) i wyprawił posiłki Banowi dla nagrodzenia szkód jakie choroby zrządzają w wojsku Jellaczyca. Wedle bowiem sprawozdania sztabowych lekarzy 7,000 słabych żołnierzy leży w szpitalach.

O ruchach armii Rosyjskiéj następujące dochodzą nas wiadomości: 21. Lipca jen. Grabbe wszedł do Losoncz gdzie zastał jeszcze tylną straż Görgeya. Ten mając korpus 30,000 i nader liczną artylleryą zajął mocno stanowisko na wzgórzach przy Miskolczu na lewym brzegu rzeki Sajo. W tym punkcie jen. Czeodajew ucierał się z nim przez trzy dni z równą koleją. Skoro ks. Paskiewicz powziął wiadomość o utarczkach Czeodajewa z Görgeyem i o sile tego ostatniego wyprawił 4ty korpus armii z Mezo-Kövezd do Miskolcza z poleceniem, aby się z jen. Grabbe połączył i wraz z nim na powstańców uderzył.

Dla popierania tych ruchów posunął się ks. feldm. 22gim korpusem do Popi, a 3ci korpus rozstawił w Czege nad Cissą. Lecz Görgey uprzedzając połączenie się rosyjskich korpusów zwrócił swój pochód ku Cissie. W tedy ks. Paskiewicz nakazał jenerałowi Sacken stojącemu w Koszycach, żeby spieszył do Tokaju i bronił przeprawy przez Cissę, sam zaś przeniósł swą kwaterę z Papi do Czege. Mimo to wszakże Görgey przeszedł na drugi brzeg rzeki, główna zaś armia Rosyjska przebywszy Cissę 1. Sierp. zajęła Ujzaros, a 2. stanęła pod Debreczynem. W mieście tém zamknęło się 18,000 powstańców wraz z 40 działami i zamyślało o silnym odporze. Ich artylerya poczęła miotać ogień na przednie straże rosyjskie lecz skoro cała armia nadciągnęła, Węgrzy nie mogąc powstrzymać natarczywości rosyjskich huzarów i piechoty cofnęli się. Węgrami dowodził w téj stronie Nagy Sanbor. Przez zajęcie Debreczyna otworzył sobie drogę ks. Paskiewicz do Aradu, Wielkiego Waradyna i Siedmiogrodu; przez Tokay utrzymuje stosunki z Galicyą, a przez Szolnok będzie usiłował połączyć się z główną armią austryacką.

Gazeta Wiedeńska z 3. Sierpnia zawiera: Bataliony rezerwowe przeznaczone są najszczególniéj na to, by nowo-zaciężnym rekrutom podać sposobność do pierwszéj wojskowéj wprawy i kompletować operujące przed nieprzyjacielem korpusy. Stósownie do tego postanowienia w ostatnim czasie dla zapełnienia próżni, którą zrobiła wojna w walecznych szeregach armii naszéj, odstawiły bataliony rezerwowe potrzebny komplet tak w batalionach polowych, jako też w korpusach broni specyalnéj, np. artyleryi, saperów i minerów. Stan batalionów rezerwowych osłabił się przezto do tego stopnia, że teraz niezdolny jest pełnić służby garnizonowéj w głębi kraju, ani też w razie potrzeby dostarczać batalionom polowym potrzebnych zasiłków w żołnierzach choć poniekąd wprawnych do służby. W tym zamiarze potrzebny jest nowy zaciąg z wylosowanych już do służby wojskowéj obowiązanych indywiduów. Zaciąg ten nastąpi w niebardzo rozszerzonym rozmiarze, gdyż na 10,000 mieszkańców przypadnie tylko niemal 15 rekrutów, a ztąd w porównaniu z stosunkiem ludności nie bardzo będzie dotkliwy. Wielkie ofiary, jakie wojna wkłada na kraj, nie mogą przez nikogo być zapoznane, lub z obojętnością uważane. Dotykają one boleśnie nietylko tych, którzy do ponoszenia ich są powołani, lecz najszczególniéj sam rząd, którego powinnością jest powołać siły ludu do obrony exystencyi swego państwa, honoru i niepodległości. — Jeżeli utrapienia wojny i widok jéj spustoszeń wzmagają coraz bardziéj życzenie za powrotem spokoju i publicznego porządku, za odzyskaniem nieocenionego błogosławieństwa pokoju, jeżeli nieszczęście ostatniego roku rozświeciło nasze poznanie i zahartowało nasze obywatelskie męstwo, tedy kraj nieustąpi od tak miernego natężenia, by tak trudnym i zaszczytnym walkom bliski zwycieski skutek zabezpieczyć. — I owszem po duchu ludu, który z poświęceniem niósł tak wielkie ofiary, można się spodziewać, że będąc tak blisko u kresu z ochotą pójdzie za głosem cesarza. Familie, które przez stawienie rekruta są dotknięte, niech niezapominają, że synowie kraju stoją już przed nieprzyjacielem w boju, i że nie można bez pomocy i posiłku ich pozostawić.(!!) Młodzież, którą do chorągwi powołujemy, niech sobie przypomni sławę, jaką otacza ten święty znak naszéj potęgi i honoru, i niech pamięta o powinności, że do niéj należy starać się, aby krew jéj braci nie płynęła daremnie, i żeby ojczyźnie nagrody jéj zwycięztw z rąk nie wydarto.

— Od kilku już dni dzienniki wiedeńskie zapełniają swoje kolumny uwagami nad stanem finansów austryackich. Wszystkie te artykuły dążą do wykazania, że skarb cesarstwa niejest w tak opłakanym stanie, jak o tém powszechnie mniemają. Gazeta Wiedeńska szeroko się rozwodzi nad pismem w Anglii ogłoszoném pod tytułem: »Finansowe przesilenie Austryi.« Autor téj broszury utrzymuje, że Austrya bliską jest dzisiaj stanu, w jakim się w r. 1811 znajdowała, że począwszy od traktatu wiedeńskiego, przychody austryackiéj monarchii nigdy nie wystarczyły na pokrycie wydatków, że w Marcu r. z. ogólny dług państwa wynosił 4,800,000,000 zł. pol., a dzisiejszy niedobór nieda się nawet obliczyć, że wreszcie sejm wiedeńsko-kromieryzki udzielił rządowi nowego kredytu w ilości 840,000,000 zlp., lecz żaden kapitalista niechce uczęstniczyć w pożyczce. Te twierdzenia zbija kolejno Gazeta Wiedeńska, dowodząc, że Austrya niepotrzebuje się dzisiaj obawiać bankructwa, które w r. 1811 po 20letnich niekorzystnych z Francyą zapasach było nieuchronne. Nieprawdą ma być również, żeby od niepamiętnych już czasów wydatki Austryi miały przewyższać dochody, gdyż stósownie do urzędowego sprawozdania w roku zeszłym przez ministra skarbu ogłoszonego przychody państwa od roku 1836. aż do 1840 pokrywały przewyżką wydatki. Trudność położenia finansowego, w którém się dzisiaj Austrya znajduje, wypływa głównie z nierównego rozkładu podatków, gdyż na ogólną summę przychodów wynoszącą 520,000,000 złp. rocznie, Węgry płacą jedynie 80,000,000 zlp., chociaż stanowią blisko połowę całéj monarchii. W ulepszeniu tego nierównego systemu podatkowania Gazeta Wiedeńska widzi nieomylny sposób zaradzenia niedostatkowi funduszów, jaki w kasie cesarstwa spostrzegać się daje. Najjaśniejszy Pan w nadanéj na dniu 4. Marca r. b. konstytucyi ogłosił zasadę równo uprawnienia wszystkich narodowości. Aby tę równość zaprowadzić, należy zwiększyć w trojnasób podatki węgierskie, przez co dochody państwa pomnożą się wedle obrachowania Gaz. Wiedeńskiéj o 248,000,000 zlp. Co do długu publicznego: ten niewynosił w r. z. 4,800,000,000 zlp., lecz tylko 4,280,000,000 zlp., o wzroście zaś niedoboru można się przekonać z miesięcznych sprawozdań zamieszczanych w gazecie. Jakoż mamy przed oczyma wykaz dochodów i wydatków od 1. Listop. r. z. aż do końca Marca r. b. Pierwsze wynosiły w tym czasie stósownie do urzędowych raportów 184,000,000, drugie zaś 368,000,000 zlp.

Wielkie wrażenie zrobiła następująca w dodatku Słwiańskiego Jugu drukowana odezwa:

Kilka pytań do moich rodaków. — Ministeryum austryackie chce obecnie narzucić nam gwałtem ową oktrojowaną konstytucyą, która tym krajom nadaną została, co miały deputowanych swoich na wielkim sejmie w Wiedniu i Kromieryżu.

Nasuwają się więc następne pytania, które sobie każda władza w naszych królestwach, co więcéj — każdy uczciwy patryota zadać i według sumienia swego, oraz przywiódłszy sobie na pamięć przeszłą swoją wolność, rozwiązać powinien.

1. Czy narodowi owemu, który, chociaż nie od samego początku po-

litycznego bytu, przecież jednakowo od 800 lat miał swoją prawną konstytucyą, czy można mu bez prawnego jego przyzwolenia jakąkolwiek inną, chociażby i najlepszą nadawać konstytucyą?

2. Czy wolno choć aby jednéj osobie, cóż dopiero całéj władzy, która w ostatnim sejmie naszych królestw udział brała, uchwały stanowiła i takowe przez deputowanych swoich, raz nawet pod przewodnictwem samego bana, królowi ku potwierdzeniu podawała, czy wolno jéj teraz w milczeniu, bez uznania lub odwołania jakiegokolwiek ze strony tego samego sejmu, samowolnie od wspomnianych uchwał odstępować?

3. Czy rząd lub ministeryum może nas, lub bana naszego zmusić, abyśmy o naszéj dawnéj konstytucyi i o sejmie naszym zapomnieli, kiedy na dniu 6. Lipca r. z. nasz wysoki ban Józef Jelaczic przed całym narodem między innemi i następną złożył przysięgę: »Prócz tego wedle świętéj powinności mojéj, jako prawdziwy syn ojczyzny i jako ban królestwa Dalmacyi, Kroacyi i Slawonii, będę królestw tych i całego zamieszkującego je narodu w jego swobodach i prawach, oraz konstytucyi tych krajów bronił, zasłaniał i przestrzegał przy każdéj sposobności, bez oglądania się na jakiebądź względy, przeciw wszelkiéj przemocy, niesprawiedliwości i nadwerężeniu, przeciw wszelkiemu nieprzyjacielowi i t. d.

4. Czy uchwały i życzenia narodu naszego mogą przez kogokolwiek z pogwałceniem zasad naszéj dawnéj konstytucyi, podług nowych zasad oktrojowanéj, a u nas nie ogłoszonéj i na sejmie naszym nie przyjętéj konstytucyi, być roztrząsane i rozstrzygane?

5. Czy podług zasad naszéj dawnéj konstytucyi deputowani mogą być z pośród narodu, bez upoważnienia z jego strony, w jego imieniu dokądkolwiek powoływani i wysyłani? (Tu mowa o ludziach zaufania).

6. Cóż to zawiniła ojczyzna nasza, że cięższą ponosi karę, jak wszystkie inne podległe Austryi narody, które w ostatnich czasach przeciw niéj powstały, a pomimo to, uzyskały konstytucyą, chociaż wprzód żadnéj nie miały? My zaś — bez względu na nasze zasługi i na to, żeśmy spokojnie, zadowolnieni siedzieli i całą duszą sprzyjali Austryi, nie tylko żeśmy nic nie dostali, oprócz tysiąca grobów i próżnych kieszeni, ale jeszcze oddawać musimy ową konstytucyą, któréj przodkowie nasi krwią i życiem bronili.

Jeden z deputowanych ostatniego sejmu.

Odezwa ta nie chybiła zamierzonego celu. Na położone w niéj pytania, wnet urzędowy organ opinii krajowéj dobitną dał odpowiedź. Zebrała się w Zagrzebiu (Agram) Rada banatu i na publiczném posiedzeniu postanowiła, że w obec istniejącéj i prawomocnéj krajowéj konstytucyi, ani ona, ani ban Jelaczic, nie mają prawa ani mocy nowych jakichś konstytucyi ogłaszać i zaprowadzać w Kroacyi. Wysłała przeto deputacyą do Jelaczica z tém wezwaniem, ażeby co prędzéj zwołał sejm krajowy, bo w rzeczach tak ważnych temu jedynie sejmowi służy prawo stanowienia o losie kraju. Wniosek ten zrobił Jan Krukuljewicz, a poparł go najwymowniéj sam prezydent rady Emeryk Lentulaj, zgromadzenie zaś jednogłośnie przyjęło. — Deputacya wysłaną została do bana.

To zdarzenie otworzyło też oczy i w Wiedniu. Postrzeżono, że w przeciągu ostatniego roku niezmierne zaszły przemiany w sercach i w wyobrażeniach południowych Sławian. Jedna z najważniejszych podpór zachwiała się pod nogami Austryi. Strach blady owładnął czarnożółtych patryotów. Widać go w rządowych dziennikach. Takiéj opozycyi ze strony Sławian południowych nie spodziewano się w Wiedniu. A co najokropniejsza, że już i ów ubóstwiany ban Jelaczic nie podołą zażegnać nadchodzącéj burzy, bo i on widocznie w Kroacyi stracił dawniejszą swą wziętość, bo i przeciw niemu zwróciła się dziś opozycya i prawie o zdradę go oskarza, przypominając niewiernemu wykonaną przysięgę. Jeszcze jeden krok nierozważny, a opozycya legalna może się w jawny i zbrojny opór przemienić.

Galicya.

Lwów, 9. Sierpnia. — Plaga przeszłoroczna dotknęła znowu zachodnie obwody Galicyi. Cholera wybuchła najprzód w Wadowskiem, i od Czerwca do końca Lipca szerząc się ku wschodowi, dotknęła według doniesień urzędowych 1382 osób, w 51 osadach obejmujących ludność 93,236 dusz; z tych 605 wyzdrowiało, 536 umarło, a 241 w kuracyi potąd pozostaje. W okolicach bliższych Lwowa dotąd tylko miejscami pojawiały się ślady téj epidemii; w odleglejszych zaś obwodach grasuje według wykazów w 29 osadach w obwodzie wadowskim, w 10 w bocheńskim, w 2 w sandeckim, w 4 w rzeszowskim, w 1 w jasielskim, w 2 w sanockim a 3 w przemyskim obwodzie. Rząd krajowy troskliwy o dobro publiczne zwraca uwagę publiczności na przepisy dyetetyki podane w instrukcyi ku zapobieżeniu rozwinięcia się cholery, a które obwieszczane z urzędu w roku 1848, przy gazecie lwowskiéj osobno rozesłane były.

Wyrokiem sądowym z dn. 2., a na dniu 6. Sierpnia r. b. ogłoszonym, skazany został Franciszek Lassowski, rodem z Łanczyna, stanisławowskiego obwodu w Galicyi, były wojskowy a teraz bez zatrudnienia zostający, na sześcio-tygodniowy areszt, a to za udowodnione mu własnem i świadków zeznaniem podburzające mowy w Busku szerzone.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10. Sierpnia. — (Najwyższe reskrypta.) I. Do Jego Wysokości Wielkiego Wezyra Mustafy-Reszyd Baszy. — Na dowód wdzięczności naszéj za wasze gorliwe współdziałanie w niezmienném zachowaniu przyjaznego związku między naszem cesarstwem a portą ottomańską, najmiłościwiéj mianowaliśmy was kawalerem orderu św. Alexandra Newskiego, ozdoby którego, z brylantami, przy niniejszym przesyłamy, pozostając ku wam przychylni.

II. Do ukochanego przez nas, Księcia Serbskiego Alexandra Karagieorgiewicza. — Pośród krwawych rosterek, buntu i bezrządu, które wstrząsły krainy pograniczne Serbii, z radością widzieliśmy, że zarządzana przez was prowincya nie przestawała cieszyć się ciągłym pokojem i spokojnością, pod osłoną najwyższego władztwa porty ottomańskiéj, i opieką współplemiennego i z narodem serbskim współwierzącego mocarstwa. — Oddając zupełną słuszność czynnym i rozsądnym środkom, przedsięwziętym przez was dla zachowania nienaruszoności porządku prawego i zabezpieczenia Serbii od buntowniczych zamiarów, my, w dowód szczególnéj naszéj życzliwości za tak ważne zasługi wasze, mianowaliśmy was kawalerem cesarskiego i królewskiego orderu naszego orła białego, którego ozdoby przesyłamy, pozostając ku wam przychylni.

Warszawa, d. 21. Maja 1849. roku.

Na oryginale własną J. C. M. ręką podpisaną Mikołaj.

Kronika osobista.

Poznań, 14 Sierpnia. (Gazeta urzędowa Nr. 33.) — Dotychczasowy Rektor Flöter w Czarnkowie potwierdzony pastorem w Zdunach, w swój nowy urząd na dniu 15 Kwietnia r. b. wprowadzony został. — Kandydat urzędu pastorskiego H. F. W. A Hevelke potwierdzony przez nas pastorem gminy ewangelickiéj w Brojcach, na dniu 15. m. b. w urzędowanie swoje wprowadzony został.

W Kobylinie pow. Krotoszyńskiego mieszczanin Aug. Schneider mianowany członkiem magistratu.

Dr. Lewin, lekarz praktykujący, chirurg i akuszer uposadnił się w Wschowie.

Kassyer powiatowy Zukierrelli przemieszczony w tymże znaczeniu z Wrześni do Wolsztyna, a dotychczasowy Sekretarz powiatowy Günther w Poznaniu został Kassyerem powiatowym w Wrześni.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.
Pierwszego wydziału; — spraw cywilnych.

Poznań, dnia 27. Kwietnia 1849.

Nieruchomość Annie Eugieni z Cwiklińskich zamężnéj za Antonim Gustav, dziedzicem należąca, w Poznaniu za St. Marcinem pod liczbą 290. położona, oszacowana na 19,627 Tal. 8 sgr. 2 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 31. Grudnia 1849. przed i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:
1) dzierzawca Antoni Cwikliński i tegoż żona Joanna Arsena z Bragbien,
2) kupiec Moses Meyer Bredig,
3) pan Sewerin Raczyński lub jego sukcessorowie,
zapozywają się niniejszém publicznie.

SPRZEDAZ KONI
w Król. stadninie prowincyonalnéj w Sierakowie.

Dnia 30. Sierpnia r. b. o godzinie 9téj przed południem, w tutejszéj Król. stadninie prowincyonalnéj, sprzedane być mają niektóre ogiery wyranżerowane, jako i kilka młodych koni chowu tegoż zakładu, najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatą w pruskiéj monecie.

Bliższe warunki jako i do sprzedaży przeznaczone konie w dniu poprzednym widziane być mogą w tutejszéj stajni zakładu.

Sieraków, dnia 29. Lipca 1849.

Król. Pruska Poznańska stadnina prowincyonalna.

OBWIESZCZENIE.

Do oświetlenia ulic w miesiącach zimowych od 1. Stycznia aż do ostatniego dnia Grudnia r. 1850. potrzeba mniéj więcéj 3000 łokci podwójnych knotów, których dostawa zostanie poruczoną najmniéj żądającemu w drodze licytacyi.

Tym końcem wyznaczony termin na dzień 17. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 11stéj w sali posiedzeń naszych na Ratuszu, na który wzywamy chęć dostawy mających, w kaucyą opatrzonych.

Warunki są do przejrzenia w Registraturze naszéj

Poznań, dnia 24. Lipca 1849.

Magistrat.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 13. Sierpnia, 1849. r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy szefel	2	4	5	2	11	1
Żyta dt.	—	28	11	1	2	3
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa dt.	—	20	—	—	22	3
Tatarki dt	—	26	8	—	28	6
Grochu dt.	1	1	1	1	5	7
Ziemniaków dt.	—	7	6	—	9	6
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	10	—	1	12	6